

Tomasz Tulejski

(University of Lodz, Poland)
<https://orcid.org/0000-0001-9466-1173>
 E-mail: ttulejski@wpia.uni.lodz.pl

Anna Tomza-Tulejska

(University of Lodz, Poland)
<https://orcid.org/0000-0002-3300-5997>
 E-mail: atomza@wpia.uni.lodz.pl

Wojna o śledzie i początki prawa morskiego. William Welwood o władzy nad morzem

*The War of the Herrings and the Beginnings of Maritime Law:
 William Welwood on the Power of the Sea*

ABSTRACT

The period of the great geographical discoveries and the formation of European colonial empires caused great international debate on the freedom of the seas. Many prominent

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
THE AUTHOR'S ADDRESS: Tomasz Tulejski, the Faculty of Law and Administration of the University of Lodz, 8/12 Kopcińskiego Street, Lodz 90-232, Poland Anna Tomza-Tulejska, the Faculty of Law and Administration of the University of Lodz, 8/12 Kopcińskiego Street, Lodz 90-232, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Faculty of Law and Administration of the University of Lodz			
SUBMITTED: 2020.09.25	ACCEPTED: 2021.11.22	PUBLISHED ONLINE: 2022.06.30	
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	

European lawyers became involved in the dispute, splitting their support between *mare liberum* and *mare clausum*. One of the many spin-off debates was the Anglo-Dutch dispute about fishing around the coast of Britain. Although its most important figures were Grotius and Selden, the theoretical grounding for the British claims to the waters surrounding their islands was laid by William Welwood, a Scottish professor of mathematics and civil law. In the article, the author presents Welwood's approach to maritime law, which combines two opposing concepts by Grotius and Selden. He thus anticipated modern solutions based on the division into territorial waters and the open sea.

Key words: Welwood, Grotius, Maritime Law

STRESZCZENIE

Okres wielkich odkryć geograficznych i powstawania europejskich imperiów kolonialnych stał się przyczyną wielkiej międzynarodowej debaty na temat wolności mórz. W spór zaangażowanych było wielu wybitnych prawników europejskich, którzy opowiadali się bądź to za koncepcją morza zamkniętego, bądź otwartego. Jedną z wielu debat wpisujących się w ten konflikt był angielsko-holenderski spór o rybołówstwo u wybrzeży Wielkiej Brytanii. Chociaż jego najważniejszymi postaciami byli Grocjusz i Selden, to teoretyczne podstawy roszczeń Brytyjczyków do wód otaczających ich wyspy przedstawił William Welwood, szkocki profesor matematyki i prawa cywilnego. W artykule autorzy przedstawiają podejście Welwooda do prawa morskiego, które łączy dwie przeciwstawne koncepcje Grocjusza i Seldena. W ten sposób staje się antycypacją nowoczesnych rozwiązań opartych na podziale na wody terytorialne i morze otwarte.

Słowa kluczowe: Welwood, Grocjusz, prawo morskie

*Każdy podstawowy porządek jest porządkiem przestrzennym.
Carl Schmitt, Land und Meer*

WSTĘP

Epoka wielkich odkryć geograficznych sprawiła, że świat Europejczyków radykalnie uległ rozszerzeniu. Perspektywa, która zamykała się pomiędzy Słupami Heraklesa a dalekimi Chinami znanymi z fantastycznych opowieści nielicznych podróżników, z dekady na dekadę zaczęła obejmować nowe przestrzenie lądów i oceanów, całkowicie rujnując dotychczasowy przestrzenny paradygmat. Ekonomiczna i polityczna motywacja odkrywców sprawiła, że nowe lądy odkrywali ręka w rękę awanturnicy, misjonarze, żołnierze i kupcy. Nowe obszary były więc postrzegane jako naturalny obszar ekspansji europejskich krajów, dla których Stary Konty-

ment od dawna wydawał się już za ciasny. Nastąpiło w ten sposób, jak ujął to Schmitt, przestrzenne przeorientowanie wielu narodów i zwrócenie się w kierunku morza. „Wszelkiej maści morscy awanturnicy – pisze – piraci, korsarze, morscy kupcy, razem z łowcami wielorybów i marynarzami utworzyli awangardę tego elementarnego skoku do morza, który urzeczywistnił się w XVI i XVII wieku”¹. Zetknięcie się z nowymi, stojącymi na niższym poziomie rozwoju ludami wywołało przy tym w Europejczykach przekonanie o wyższości europejskiego ducha legitymizującego podbój i eksploatację Nowego Świata. Za sprawą protestantyzmu, będącego motorem napędowym poczynań Anglików i Holendrów, uwolniona została ogromna energia, która z Europy, jak napisał Carl Gustav Jung, uczyniła „matkę smoków, które pożarły większą część ziemi”². Zmiana przestrzennej perspektywy Europejczyków sprawiła też, że całkiem inaczej zaczęli postrzegać ogromne wodne przestrzenie otaczające wyspy świata. To, co kiedyś budziło przerażenie i podświadomie ostrzegało *nec plus ultra*, teraz stało się bramą do bogactw i potęgi militarnej, a panowanie nad morzem okazało się warunkiem *sine qua non* ich zdobycia. Stąd już od początku wielkich odkryć pojawiło się istotne pytanie o status morza, o to, czy jest ono *res nullius*, czy *res omnium*, czy można je skutecznie zawłaszczyć, czy służyć ma w równym stopniu wszystkim narodom? Oczywiście pytania te były pokłosiem bardzo realnego konfliktu i starcia interesów pomiędzy narodami najszerzej partycypującymi w Schmittowskim „skoku do morza”, a więc Hiszpanami, Portugalczykami, Anglikami i Holendrami. Ich walka nie przybierała jedynie postaci bitew morskich, odcinania dostępu do rynków zbytu czy arbitralnego wyznaczania stref rybołówstwa, lecz także argumentacji *stricte* prawnej. Ta wielka intelektualna debata, jaka trwała cały XVII w., nazwana została przez Ernesta Nysa „bitwą książek”³ i zaangażowała liczne grono europejskich prawników oraz intelektualistów. Dzisiaj jest ona postrzegana przede wszystkim przez pryzmat sporu dwóch największych adwersarzy – Grocjusza i Seldena – których traktaty *Mare liberum* i *Mare clausum* wytyczyły intelektualne granice debaty o wolności mórz. Lecz oprócz nich głos w dyskusji zabrali także między innymi: Portugalczyk Serafin de Freitas (*De iusto imperio lusitanorum asiatico*), weneccjanin Paolo Sarpi (*Dominio del Mar’ Adriatico e sue ragioni per il*

¹ C. Schmitt, *Die geschichtliche Struktur des heutigen Welt-Gegensatzes von Ost und West*, w: E. Jünger, A. Möller, *Freundschaftliche Begegnungen: Festschrift für Ernst Junger zum 60. Geburtstag*, Frankfurt am Main 1955, s. 165.

² C.G. Jung, *Psychologie und Religion*, Zurich und Stuttgart 1962, s. 58.

³ E. Nys, *Une bataille de livres: an Episode in the Literary History of International Law*, Part I, „Juridical Review” 1891, 3, 1, s. 1–11; idem, *Une bataille de livres: an Episode in the Literary History of International Law*, Part II, „Juridical Review” 1891, 3, 2, s. 131–137.

ius della Serenissima Republica de Venetia), genueńczyk Pietro Battista Borgo (*De Dominio Serenissimae Genuensis Reipublicae in Mari Ligustico*), Holender Theodorus Johannes Graswinckel (*Maris liberi vindiciae Adversus Petrum Baptistam Burgum Ligustici Maritimi Dominii Assertorem*) czy Szkot William Welwood.

W niniejszym artykule chcielibyśmy przyjrzeć się temu ostatniemu (pisownia jego nazwiska nie jest jednolita, czasem występuje jako Welwood, innym razem jako Wellwood czy Welwod), ponieważ był pierwszym, który na Wyspach Brytyjskich podjął się przebadania problematyki wolności mórz oraz sformułował argumenty na rzecz dominacji państwa nad obszarami morskimi. Głównym celem jego argumentacji jest wykazanie pierwszeństwa narodów nadbrzeżnych do ekonomicznego wykorzystania ich zasobów morskich. Jako jeden z pierwszych wyznaczył również zakres owej dominacji terytorialnej, łącząc ją z zasadą wolności mórz wyrażoną przez Grocjusza. Welwood wart jest uwagi także z tego powodu, że Grocjusz odniósł się później do jego argumentów, jako jedyne go spośród swoich polemistów, w napisanym w roku 1615 traktacie *Defensio capituli quinti Maris Liberi oppugnati a Gulielmo Welwodo*, znalezionym dopiero wraz z *De iure praedae* w roku 1664 i opublikowanym w 1872 r.⁴ Niedługo po wydaniu pracy Welwooda przebywał bowiem w Londynie jako holenderski poseł i wzbogacił swą bibliotekę o egzemplarz *Abridgement of All Sea-Lawes*. Dlatego na początku przedstawię tło polityczne koncepcji obu adwersarzy, jakim był angielsko-holenderski spór o prawa do połowu ryb wokół brytyjskich wybrzeży. Przejdę następnie do przedstawienia argumentów, jakie formułuje Welwood przeciwko Grocjuszowskiej koncepcji *mare liberum* opartych na możliwości zawłaszczenia morza i objęcia go suwerennym władztwem.

TŁO POLITYCZNE SPORU

Debata pomiędzy Welwoodem a Grocjuszem osadzona jest głęboko w konkretnych okolicznościach politycznych sporu prowadzonego przez Brytyjczyków i Holendrów od czasów wstąpienia na angielski tron Jakuba I (VI). Traktaty obu adwersarzy stanowiły bowiem teoretyczną podstawę argumentacji formułowanej przez obie strony w czasie licznych i długich

⁴ A. Reppy, *The Grotian Doctrine of the Freedom of the Seas Reappraised*, „Fordham Law Review” 1950, 19, 3, s. 264. Welwoodowi odpowiedział także w wydanym w roku 1653 w traktacie *Maris liberi Vindiciae aduersus G. Welwodum Britannici maritime Dominii Assertem* holenderski prawnik Theodorus Johannes „Dirk” Graswinckel, którego ojciec Jan asystował Grocjuszowi w czasie pracy nad *De iure belli ac pacis*.

negocjacji dotyczących handlu i rybołówstwa⁵. Konflikt szkocko-holenderski sięgał zaś jeszcze wieku XVI. Szkoci, od zawsze zazdrośni o swe zasoby morskie, usiłowali bowiem uniemożliwić Holendrom połów śledzia na wodach bezpośrednio przyległych do swych wybrzeży. Mimo prób pertraktacji i traktatu z roku 1541 miały miejsce ataki na holenderskie statki rybackie, a z drugiej strony przejmowanie przez Holendrów szkockich statków kupieckich i przydzielanie do eskorty własnym rybakom okrętów wojennych. Dopiero w wyniku mediacji cesarza Karola V w roku 1550 w Binche oba kraje podpisały kolejny traktat, który potwierdził wszystkie poprzednie traktaty i zawierał klauzulę wzajemnej swobody handlu i żeglugi bez potrzeby uzyskania pozwolenia, swobodę korzystania z portów i wzajemnej obrony przed piratami⁶. Ten stan rzeczy potwierdzony został w roku 1594 w Edynburgu, z uwagi na fakt, że w międzyczasie doszło do buntu północnych prowincji, które utworzyły Zjednoczone Prowincje Holandii, Zelandii, Utrechtu, Geldrii, Over-Yssel, Fryzji i Groningen i które chciały odnowić układ ze Szkocją we własnym imieniu, zwłaszcza wobec przewidywanej akcesji Jakuba VI na tron angielski.

Oba traktaty mimo pewnych ogólnych deklaracji nie zawierały jednak zasady wolności połowów, utrzymując ekskluzywność pasa wzdłuż wybrzeży Szkocji. Sami Szkoci byli bowiem przekonani o istnieniu starożytnego zwyczaju zabraniającego cudzoziemcom połowu w odległości mniejszej niż ta, z której mogliby dostrzec łąd z wysokości bocianiego gniazda, a zatem z około 14 mil, choć czasem domagali się zachowania dwukrotności tej odległości⁷. Welwood będzie pisał zaś, choć nie wiadomo na jakiej podstawie, o pasie 80 mil znajdujących się na mocy zwyczaju pod wyłączną kontrolą Szkotów. Istniała więc w tej kwestii zasadnicza różnica w stosunku do układów holendersko-angielskich gwarantujących wzajemną swobodę połowów na całym obszarze morza.

Spór ten zyskał nową jakość, gdy Jakub VI objął tron angielski jako Jakub I. Mimo że już od czasów Edwarda II Anglicy traktowali *narrow seas* jako obszar swych wpływów, to tolerowali holenderskie połowy, pod warunkiem uznawania przez Holendrów swej suwerenności nad tymi

⁵ M.J. van Ittersum, *Mare Liberum Versus the Propriety of the Seas? The Debate between Hugo Grotius (1583–1645) and William Welwood (1552–1624) and its Impact on Anglo-Scottish Dutch Fishery Disputes in the Second Decade of the Seventeenth Century*, „The Edinburgh Law Review” 2006, 10, s. 271.

⁶ T.W. Fulton, *The Sovereignty of the Sea: An Historical Account of the Claims of England to the Dominion of the British Seas, and of the Evolution of the Territorial Waters, with Special Reference to the Rights of Fishing and the Naval Salute*, Union 2002, s. 79.

⁷ *Ibidem*, s. 84.

wodami⁸. Jakub jednak przyniósł ze Szkocji przekonanie o wyłączności połowów dla brytyjskich rybaków wokół wód okalających Wyspy oraz odrzucił praktyki Holendrów tolerowane do tej pory z różnych przyczyn przez Elżbietę I. Źródłem stanowiska króla były w tej kwestii względy ekonomiczne, już bowiem około roku 1601 John Keymer (choć formalnie autorem był sir Walter Raleigh), angielski kupiec, pisał do króla o Holendrach: „Wielkie morskie przedsiębiorstwa połowowe zatrudniają dwadzieścia tysięcy statków i czterysta tysięcy ludzi łowiących każdego roku u wybrzeży Anglii, Szkocji i Irlandii”⁹. Sami też rybacy zaproponowali Koronie podwyższenie podatków, pod warunkiem że ta przejmie kontrolę nad łowiskami i pozbędzie się z nich Holendrów. Dlatego w 1606 r. Tajna Rada powołała specjalną komisję w celu zbadania sprawy. Była też jednym z elementów angielsko-hiszpańskich negocjacji pokojowych w roku 1607¹⁰. Ostatecznie pod wpływem kolejnych skarg rybaków w roku 1609 król zdecydował się, wzorem rodzimych regulacji, zakazać „cudzoziemcom” (w praktyce Holendrom) połowów na wodach okalających Wyspy bez uzyskania specjalnego opłacanego zezwolenia¹¹. Otworzyło to nowy rozdział rywalizacji morskiej z Holendrami (mimo że wykonanie proklamacji zostało w wyniku okoliczności politycznych odłożone¹²), ponieważ ich wykluczenie z połowów na obszarach uważanych przez Brytyjczyków za własne uderzyło poważnie w ekonomię Zjednoczonych Prowincji, dla których rybołówstwo było jednym z filarów potęgi gospodarczej oraz źródłem utrzymania dużej części populacji¹³. Holenderskie Stany Generalne odrzuciły więc proklamację Jakuba, powołując się na traktat handlowy z 1496 r. zawarty pomiędzy Henrykiem VII i Filipem VI Pięknym, który gwarantował im swobodę połowów u wybrzeży Anglii. Przybyła rok później do Londynu delegacja holenderska przedstawiła natomiast królowi swoje memorandum zredagowane najprawdopodobniej przez Grocjusza w oparciu o argumenty zawarte w *Mare liberum*¹⁴. Argumentacja strony brytyjskiej w dużym stopniu opierała się zaś na argumentach sformułowanych przez Williama Welwooda.

⁸ J.R. Elder, *The Royal Fishery Companies of the Seventeenth Century*, Glasgow 1912, s. 2–4.

⁹ Sir Walter Raleigh's observations, touching trade & commerce with the Hollander, and other nations, as it was presented to K. James wherein is proved, that our sea and land commodities serve to enrich and strengthen other countries against our owne..., London 1653, s. 46.

¹⁰ J.D. Benson, *England, Holland, and the Fishing Wars*, „Philosophy Study” 2015, 5, 9, s. 448.

¹¹ A. Poot, *Crucial Years in Anglo-Dutch Relations (1625–1642): The Political and Diplomatic Contacts*, Hilversum 2013, s. 24.

¹² G.N. Clark, W.J.M. Eysinga, *The Colonial Conferences between England and the Netherlands in 1613 and 1615*, Part II, Leiden 1951, s. 35–38.

¹³ G. Edmundson, *History of Holland*, Frankfurt am Main 2018, s. 117.

¹⁴ J.D. Benson, *op. cit.*, s. 449.

MARE LIBERUM CZY MARE CLAUSUM?

Ten wykształcony w Wittenberdze profesor matematyki i prawa rzymskiego na Uniwersytecie St. Andrews w wydanej (po szkocku) już w roku 1590 w Edynburgu w niewielkiej liczbie egzemplarzy i dedykowanej Jakubowi VI pracy *The Sea Law of Scotland. Shortly Gathered and Plainly Dressit for the Reddy Use of All Sea-Fairingmen*¹⁵ przedstawił w prosty, przeznaczony dla szkockich kupców i rybaków, sposób szkockie roszczenia do wyłączności połowów na 80 milach przyległych do Szkocji wód. Zawarte w niej argumenty rozszerzył później w opublikowanym w roku 1613 (a zatem już po wstąpieniu na tron angielski Jakuba) po angielsku traktacie *An Abridgement of All Sea-Lawes* zawierającym, obok wywodów poświęconych piractwu, rybołówstwu czy marynarce wojennej, także rozdział XXVII, który przyniósł mu sławę, a zatytułowany *The Community and Proprietye of the Seas*, będący odpowiedzią na traktat Grocjusza, traktowany przez niego błędnie jako reakcję na proklamację Jakuba I z 1609 r.¹⁶ Uznał bowiem, że kwestia Indii Wschodnich, która w istocie była najważniejszym przedmiotem troski Grocjusza, jest tylko parawanem, za którym skrywa się zamiar Holendra pozbawienia Brytyjczyków ich zasobów ryb¹⁷. Dlatego podejmuje w nim bezpośrednią polemikę z rozdziałem V *Mare liberum* i zawartymi w nim tezami, że „morze jest własnością całej ludzkości” i „nie może być przedmiotem skutecznego zawłaszczenia”¹⁸, wyprzedzając o kilka lat tę, która wyszła spod pióra Seldena. Welwood wytacza w nim teoretyczne argumenty dla poparcia polityki Jakuba I pragnącego objąć terytorialną zwierzchnością wody okalające Wyspy Brytyjskie. Było to całkowicie zgodne z interesem angielskich kupców i przedsiębiorców morskich, którzy przedstawiali władcy plany odzyskania angielskich łowisk i odebrania ich z rąk Holendrów¹⁹. Dlatego w drugiej dedykacji, skierowanej do Admiralicji, wyklada Welwood cel swych intelektualnych wysiłków, wzywając, by zapewniła: „Powszechne bezpieczeństwo i ochronę dla wszystkich lojalnych poddanych, szczególnie kupców morskich, rybaków i innych, którzy podejmują przedsięwzięcia związane z handlem rybami, by w królestwie Jego Wysokości mogli cieszyć się nie tylko pokojowym, ale i wyłącznym połowem, zgodnie z tym, co Bóg tak szczo-

¹⁵ Została ona odkryta dopiero w XX w. i wydana z przekładem na współczesny angielski w roku 1933 w Edynburgu i Londynie.

¹⁶ D. Armitage, *Introduction*, w: H. Grotius, *The Free Sea*, Indianapolis 2004, s. 18.

¹⁷ H. Grotius, *Defense of Chapter V of the Mare Liberum*, w: idem, *The Free*, s. 79.

¹⁸ Idem, *Wolność mórz, czyli dysertacja o prawie, jakie przysługuje Holendrom do handlu z Indiami*, przekł. R. Bierzanek, Warszawa 1955, s. 28–58.

¹⁹ M.J. van Ittersum, *op. cit.*, s. 242.

drze ofiarował ze swych skarbów. Dzięki temu wyspiarscy barbarzyńcy zostaną poskromieni, a obcy nie będą trzebić naszych ryb u wybrzeży Szkocji²⁰. Do tematu powrócił dwa lata później w dedykowanym królowej Annie Duńskiej traktacie *De dominio maris, juribusque ad dominium praecipue spectantibus, assertio brevis ac methodica*, będącym poszerzoną łacińską wersją rozdziału XXVII *An Abridgement* (królowa, która stała za jego publikacją, była bowiem żywo zainteresowana tym zagadnieniem, licząc na uzyskanie osobistych dochodów z udzielania Holendrom licencji na połowy na angielskich wodach²¹). Najważniejszym założeniem, które czyni w nich Welwood, jest przekonanie, że tak jak ląd, tak i morze może stać się przedmiotem suwerennego władztwa. Jego dowodem koronnym jest dotychczasowa uznana przez narody praktyka, która uznawała przesunięcie zwierzchności terytorialnej na obszary bezpośrednio przylegające do lądowej granicy państwa. Prawo narodów nie jest bowiem dla niego prawem, które ustanowione zostało za wspólną zgodą wszystkich narodów, lecz tylko zbiorem przykładów praw i zwyczajów różnych ludów, z których wywieść możemy pewne ogólne reguły.

Problem suwerenności nad obszarami morskimi dotyczył dla niego dwóch podstawowych uprawnień – *ius navigandi* oraz *ius piscandi*. To ostatnie było problemem, wokół którego ogniskował się angielsko/szkocko-holenderski spór, choć dla samego Grocjusza, jak wspomniano wyżej, był kwestią drugorzędną, ponieważ jego argument skierowany był przede wszystkim przeciwko portugalskiemu i hiszpańskiemu monopoli w handlu z Indiami Wschodnimi. Anglicy jednak z prawa wolności mórz wyciągnęli wniosek, że naturalną jego konsekwencją jest wolność eksploatacji ich łowisk. Oba uprawnienia są bowiem nierozdzielnie połączone w argumentacji Grocjusza i jedno nie może istnieć bez drugiego. Przypomnijmy, że Grocjusz w *Mare liberum* traktuje morze jako *res omnium* przynależne całemu rodzajowi ludzkiemu. Bóg bowiem na początku nie uczynił nikogo właścicielem powierzchni ziemi, darując ją wszystkim ludziom do wspólnego użytkowania. Własność prywatna bierze zaś swój początek z zawłaszczenia (*occupatio*), które dokonuje się poprzez „akt fizycznego połączenia się z rzeczami”²² i którą jest to, „co należy do jed-

²⁰ W. Welwood, *An abridgement of all sea-lawes Gathered forth of all writings and monuments, which are to be found among any people or nation, upon the coasts of the great Ocean and Mediterranean Sea. And specially ordered and disposed for the use and benefit of all benevolent sea-farers, within his Majesties dominions of Great Brittain, Ireland, and the adjacent isles thereof*, London 1613, b.p.

²¹ J.D. Alsop, *William Welwood, Anne of Denmark and the Sovereignty of the Sea*, „The Scottish Historical Review” 1980, 59, 168, 2, s. 172.

²² H. Grotius, *Wolność*, s. 33.

nostki w ten sposób, że nie może w tym samym czasie należeć do kogo innego”²³. Istnieją więc rzeczy, które mogą podlegać zawłaszczeniu i takie, które z samej swej natury służyć powinny wszystkim i nie wykluczają użytkowania równocześnie przez wielu. Do rzeczy takich należy właśnie dla Grocjusza powietrze i żywiol morski, „tak rozległy, że nie można go objąć w posiadanie, i stosowny, by wszyscy z niego czerpali pożytki, czy to pod względem żeglugi, czy rybołówstwa”²⁴. Skoro więc wszystkim przysługuje prawo do morza, to wszyscy mogą bez przeszkód i ograniczeń eksploatować jego zasoby²⁵.

Welwood pragnąc jednak usprawiedliwić angielskie roszczenia do wyłączności eksploatacji wód przybrzeżnych, udowadnia tezę przeciwną, używając argumentu biblijnego oraz, jako profesor prawa rzymskiego, także odwołującego się do autorytetu prawników rzymskich. Najważniejszym jednak uzasadnieniem *mare clausum* jest dla niego *Gen. I, 28*, które interpretuje jako zdolność do skutecznego zawłaszczenia nie tylko lądu, ale również morza. Tylko prawo Boże może bowiem wedle Welwooda sankcjonować prawo ludzkie. Autorytet Boga przeważa w oczywisty sposób nad autorytetem cytowanych przez Grocjusza rzymskich pisarzy, poetów, filozofów i prawników. Pragnie w ten sposób Welwood dowieść, że brytyjskie panowanie nad morzem jest wynikiem boskiego nadania. Zgadza się z Grocjuszem, że własność prywatna jest wynalazkiem człowieka, lecz nie ogranicza jej tylko do lądu. Odwołując się do aktu Stworzenia, pisze, że „wtedy to Bóg ostrożnie umieścił człowieka pośród czterech żywiołów: dwóch ponad jego głową i dwoma pod jego stopami”. „W ten sposób – pisze dalej – ziemia i woda cudownie stworzyły jeden doskonały glob, by obie wzajemnie służyły człowiekowi, stosownie do tego, co Bóg powiedział do niego zaraz po jego stworzeniu: *Uczyń sobie ziemię poddaną i panuj nad rybami*, co nie mogło stać się inaczej, jak tylko poprzez uczynienie poddanymi również wód”²⁶.

Stąd dla Welwooda możliwość skutecznej eksploatacji powierzchni Ziemi powiązana jest immanentnie z jej zawłaszczeniem, tak w stosunku do lądu, jak i morza, które legitymowane jest przez bezpośredni nakaz Boga. Swą wolę potwierdził On po Potopie, przyznając całą ziemię Noemu i jego synom, a mieszając języki budowniczym Wieży Babel, podzielił ludzkość na narody, przydzielając im określone dziedziny, które nie ograniczały się jedynie do powierzchni lądowej. „Następnie – pisze

²³ *Ibidem*, s. 32.

²⁴ *Ibidem*, s. 37.

²⁵ H. Grotius, *Defense*, s. 81.

²⁶ W. Welwood, *op. cit.*, s. 204.

– ziemia, dzięki rozmnożeniu się ludzkości została w znacznej mierze zaludniona, a zatem z konieczności podzielona, a rzeczy na ziemi niewystarczające dla zaspokojenia pragnień człowieka w każdym z regionów, dostarczane były dzięki zdolności wykorzystania handlu morskiego, nie tylko dzięki władzy nad rybami, zgodnie z przykazaniem danym przez Stwórcę na początku, lecz także dla transportu rzeczy niezbędnych dla człowieka. Z powodu wyżej wymienionych przyczyn wody stały się rozdzielone i wymagały podziału w podobny sposób jak ląd²⁷.

Mimo płynności morza da się bowiem rozróżnić granice suwerennych władztw. Wbrew temu, co twierdzi Grocjusz²⁸, istnieją, jego zdaniem, techniczne możliwości wyznaczenia ich terytorialnego zasięgu. Specyfika morza nie niweczy więc prawa, by w mniej lub bardziej zadowalający sposób określić obszar wód wyłączony spod wspólnego użytkowania. „Prawdą jest – pisze – że nie wszędzie są widoczne wyspy (jak Jersey, która jest częścią Anglii na przyległych morzach (*narrow seas*)) lub mielizny (jak na zachodnich morzach Anglii) ani skały czy widoczne znaki ponad wodą, dzięki którym można wyznaczyć obszary (bądź zakreślić granice) morza; lecz Bóg, który jest zarówno dystrybutorem, jak i pierwszym autorem podziału i rozróżnienia zarówno na lądzie, jak i na morzu, dał człowiekowi jego rozumienie, a także wszystkie niezbędne działania, w których musi go naśladować. Tak więc Bóg rozmaicie wskazuje ludziom za pomocą kompasu, obliczania kursów, sondowania i na inne sposoby, jak znaleźć *finitum in infinito*, by wskazać określony zasięg i granice Mórz przynależnych każdemu Księciu bądź ludowi²⁹. Co prawda natura morza różni się więc od natury fizycznej lądu, lecz nie na tyle, by uniemożliwić zawłaszczenie. Jego wody mieszają się ze sobą, podlegają przyptywom i odpływowom, wzbierają, lecz ciągle zachowują swe miejsce wyznaczone mu przez Stwórcę. „Jeśli chodzi o płynny stan Morza – pisze Welwood – to w każdej ze swych części jest ono ciekłe, płynne i niestabilne, lecz jako całość tak nie jest, ponieważ zachowuje ono wystarczająco ściśle określone granice odnoszące się do swego położenia i granic³⁰. Część morza może więc stać się przedmiotem zawłaszczenia i własnością prywatną. Skoro więc może być przedmiotem własności prywatnej, to tym bardziej może być własnością księcia, mającego pierwszeństwo przed swymi poddanymi, nie wspominając nawet o obcych rybakach czy kupcach.

²⁷ *Ibidem*, s. 206–207.

²⁸ H. Grotius, *Wolność*, s. 39–41.

²⁹ W. Welwood, *op. cit.*, s. 224–225.

³⁰ *Ibidem*, s. 220–221.

Grocjusz w *Defensio capituli quinti Maris Liberi* odrzucając te argumenty, nie odmawia możliwości wytyczenia na morzu fikcyjnych linii określających pretensje państwa, lecz raz jeszcze zaprzecza możliwości skutecznego zawłaszczenia morza. Zawłaszczenie nie może bowiem mieć miejsca bez posiadania, a posiadanie może być ustanowione nie tylko aktem umysłu, lecz wymaga aktu fizycznego, w przeciwnym razie astronom mógłby domagać się własności nieba, a geometra Ziemi³¹. Powołując się na Prawo Narodów i dawne traktaty, podtrzymuje swe twierdzenie o możliwości eksplantacji morza, odrzucając wszelkie brytyjskie pretensje w tym względzie. Zasada wolności mórz odnosi się konsekwentnie do całości jego obszaru³². Welwood odrzuca jednak tę argumentację, przekonując, że trwałe posiadanie nie jest warunkiem skutecznego zawłaszczenia. „Nie jest ono potrzebne – pisze – by ten, kto chce posiadać pewną część lądu, chodził po nim całym, lecz wystarczy być na jakiegokolwiek jego części z zamiarem posiadania reszty, bez konieczności postawienia na niej stopy. A czyż nie może być to uczynione na morzu, tak samo jak i na lądzie?”³³. Sam Bóg dał nadbrzeżnym ludom korzyści wynikające z ich położenia i prawo, by cieszyli się nimi z wyłączeniem obcych. Ta część morza naturalnie przynależna jest do lądu i nie da się jej od niego alienować i traktować odmiennie od reszty terytorium państwa. „A przecież tak – pisze – jak wyspy powstałe na morzu leżące bardzo blisko lądu, tak i samo obszar morza, aż do setnej mili jest przydzielany do obszaru (oraz terytorium) tej osoby, w stosunku do którego znajduje się najbliższej. Trzeba z kolei, aby każde terytorium miało właściciela bądź, co jest równoznaczne, konieczne jest, by znajdowało się ono pod czyjś władaniem”³⁴. Na tej podstawie książęta mogą domagać się dominium nad morzem przylegającym do wybrzeży ich państw i zarezerwować sobie ich zasoby połowowe. Morze sąsiadujące z wybrzeżem może być przedmiotem roszczenia ze strony państwa, ponieważ tak jak i ląd, stanowi część jego terytorium, a zatem podlegać musi jego jurysdykcji.

Obok argumentu biblijnego Welwood przytacza także autorytet prawa rzymskiego, interpretując je całkowicie odmiennie od Grocjusza, wedle którego *Digesta* gwarantowały wszystkim równy i powszechny dostęp do zasobów morza³⁵. Szkot zauważa, że owa wspólnota i powszechność, o której pisze Grocjusz, nie odnosiła się do wszystkich ludzi, lecz

³¹ H. Grotius, *Defense*, s. 112.

³² T.W. Fulton, *op. cit.*, s. 354.

³³ W. Welwood, *op. cit.*, s. 219–220.

³⁴ G. Welwod [dane autora w wersji zlatynizowanej], *De dominio maris, juribusque ad dominium praecipue spectantibus, assertio brevis ac methodica*, Hagæomitum 1653, s. 13.

³⁵ H. Grotius, *Wolność*, s. 37.

„oznaczała coś wspólnego dla jednego rodzaju ludzi (Rzymian), a nie dla wszystkich narodów: zgodnie z Modestynem: *Roma communis patria est*”³⁶. Posiłkuje się także zaczerpniętym od hiszpańskich scholastyków argumentem ekonomicznym, wskazując na zdecydowaną przewagę własności prywatnej. Opierając się na cytatach z *Digestów*, dowodzi, że z samej swej istoty własność wspólna rodzić musi spory i problemy w zarządzaniu, a cokolwiek jest własnością wspólną, musi być zaniebdywane z powodu naturalnych ludzkich skłonności. Dlatego prywatny właściciel lepiej dba o przedmiot swego posiadania.

Tymczasem obdarzone błogosławieństwem morza narody zamieszkujące Wyspy, zostały z niego ograbione przez obcych eksploatujących ich wody, którzy przetrzebili znacznie zasoby ryb, lekceważąc stare i uznane zasady, tak jak Holendrzy ignorujący „starodawny układ (*covenant*) pomiędzy Szkotami i Holendrami, dotyczący prawa zbliżania się do Szkocji podczas połowów”³⁷. W ten sposób biedni szkoccy rybacy, którzy musieli płacić podatki na rzecz króla i Kościoła, pozbawieni zostali przez cudzoziemców źródeł swego utrzymania³⁸.

Wbrew jednak temu, co napisze później Selden³⁹, który stoi na stanowisku całkowitej podzielności oceanu, Welwood próbuje w sposób o wiele bardziej powściągliwy i bliski współczesnym rozwiązaniom wytyczyć bardziej realistyczny i dający się w pewien sposób pogodzić z zasadą wolności mórz zakres zwierzchności terytorialnej państwa. Odwołując się do autorytetu wielkiego włoskiego komentatora, pisze więc, że obszar ten „Bartolus określa jako przynajmniej sto mil morskich od wybrzeża, który słusznie zachowują i chronią i który doktorzy nazywają *Districtas maris & territorium*”⁴⁰. Dokonuje zatem rozdzielenia kategorii *coastal waters* oraz *narrow seas* od otwartego oceanu – *mare proximum*, nadając im odmienny status i różne reżimy ich wykorzystania. Pierwsze objęte są wyłącznością jurysdykcyjną i ekonomiczną, książę zatem ma suwerenne prawo kontroli żeglugi i rybołówstwa poprzez nakładanie podatków czy ograniczeń. Drugie podlegają tym samym zasadom w swej części należącej do 100-milowego pasa. Co do trzecich nie widzi przeszkód, by przyjąć twierdzenia Grocjusza. „Mam na myśli – pisze – tę część głównego morza lub wielkiego oceanu, która jest daleka od wspomnianych wyżej słusznych i właściwych granic, odpowiednio odnoszących się do obszarów najbli-

³⁶ W. Welwood, *op. cit.*, s. 215.

³⁷ *Ibidem*, s. 224–225.

³⁸ G. Welwod, *op. cit.*, s. 22.

³⁹ J. Selden, *Of the dominion or ownership of the sea*, London 1652, s. 459.

⁴⁰ W. Welwood, *op. cit.*, s. 224–225.

szych ziemiom danego narodu. *Atque ita esto mare vastum liberrimum*⁴¹. Na wielkim oceanie *ius navigandi* w zakresie proponowanym przez Grocjusza „musi być jednakowo dostępne dla użytku wszystkim”⁴². Zgadza się więc w tej kwestii z argumentem „pewnego nieznanego autora”, jak nazywa adwersarza, pisząc, że: „Przejdźcie przez ziemię, przez wszystkie chrześcijańskie kraje jest dozwolone wszystkim narodom, nawet Turkom, Żydom, poganom nie będącym wrogami i stąd prawo przejścia powinno być pod każdym względem o wiele mniej ograniczone na morzu”⁴³.

Grocjusz pozostaje jednak konsekwentny, zasadę wolności mórz odnosząc do całej powierzchni oceanu i wiążąc ją (co oczywiście z uwagi na interesy ekonomiczne Holendrów) z nieograniczonym prawem połowów, twierdząc, że rybołówstwo „powinno pozostać wspólne i dostępne dla wszystkich”⁴⁴. W odpowiedzi Welwoodowi pisze więc, że obie wolności pozostają z sobą w genetycznym i nierozzerwalnym związku, a szczególne znaczenie mają właśnie w odniesieniu do wód przybrzeżnych⁴⁵.

Szkot tymczasem nie łączy swobody żeglugi i swobody rybołówstwa, uważając je za całkowicie odmienne kwestie, tak jak czyniły to wspomniane wcześniej szkocko-holenderskie traktaty. Wbrew twierdzeniom Grocjusza Welwood widzi wyraźnie, że zasoby morskie nie są niewyczerpalne. Holender w roszczeniach do wyłączności w tej kwestii dostrzega tylko chęć zysku, podczas gdy Szkot doskonale wie, jak ogromne szkody wyrządziły niczym nieograniczone połowy u szkockich wybrzeży. „Za sprawą bliskiego i codziennego zbliżania się statków rybackich – pisze – nasze ławice są trzebione i oddalają się od naszych wybrzeży tak, że nie można obecnie znaleźć żadnych ryb godnych jakiegokolwiek trudu i wysiłku, co zubaża wszystkich naszych rodzimych rybaków i wywołuje wielkie szkody dla całego narodu”⁴⁶. Rodzi to konieczność ich racjonalnej eksploatacji oraz podporządkowania interesom gospodarczym państwa sprawującego zwierzchność nad określonym obszarem. Wobec tego całkowicie uzasadnione są reguły zabraniające, jakbyśmy dziś powiedzieli, „rabunkowego” połowu i wykluczenie obcych rybaków od przywileju eksploatacji łowisk w celu ochrony zasobów rybnych⁴⁷.

⁴¹ *Ibidem*, s. 236.

⁴² G. Welwod, *op. cit.*, s. 13.

⁴³ W. Welwood, *op. cit.*, s. 202.

⁴⁴ H. Grotius, *Wolność*, s. 42, 47.

⁴⁵ *Idem*, *Defense*, s. 80–81.

⁴⁶ W. Welwood, *op. cit.*, s. 234–235.

⁴⁷ G. Welwod, *op. cit.*, s. 40.

REKAPITULACJA

Koncepcje Welwooda wpłynęły niewątpliwie na rozwój refleksji Grocjusza. W roku 1625 zgodził się z nim bowiem w *De iure belli ac pacis* co do możliwości kontroli wód terytorialnych. Wbrew swym wcześniejszym poglądom z *Mare liberum*⁴⁸ sam przytacza historyczne przykłady dla uzasadnienia władztwa nad morzem, podaje też powody, dla których jest ono w pełni usprawiedliwione. Cały czas utrzymuje jednak, że zawłaszczenie w stosunku do morza jest niemożliwe, lecz równocześnie pisze, że „nie będzie działał wbrew prawu natury i prawu narodów, kto nałoży na żeglarzy słuszną opłatę z tytułu przejęcia ciężarów w zakresie opieki nad żegluga i wspomagania jej przez zapalenie ogni w nocy i ustawianie znaków ostrzegających przed mieliznami”⁴⁹. Cały czas odrzuca też arbitralność 100-milowego pasa morza, o którym pisze Welwood. „Na jakiej podstawie – pyta – jeśli morze może być zajęte na 100 mil, zapobiega to zajęciu na 150 lub 200 i tak dalej? Dlaczego jeśli woda na obszarze 100 mil jest własnością, dlaczego nie może nią być woda, która bezpośrednio z nią sąsiaduje?”⁵⁰. Jeśli jednak być konsekwentnym, to powiązanie prawa żeglugi i prawa połowów implikuje ich równoczesne ograniczenia. Zatem jeśli Grocjusz chciałby być do końca spójny, musiałby uznać prawo jeśli nie do kontroli, to przynajmniej do nakładania opłat na obce statki łowiące na morzu bezpośrednio przyległym do lądu. W związku z tym choć w późniejszych pracach Grocjusza nie znajdziemy takiego wniosku, to nie będzie błędem jego dorozumiane przyjęcie. W każdym razie z pewnością nie przeoczyłby tego Welwood, jeśli po raz kolejny byłoby mu dane skrzyżować z nim pióra. Patrząc z drugiej strony na wpływ Welwooda na brytyjską refleksję polityczną i prawną, to choć miał on na celu jedynie ochronę szkockiego, a później całego brytyjskiego rybołówstwa i nie wykraczał poza horyzont wyznaczony przez politykę ekonomiczną Jakuba I⁵¹, to jego myśl wpłynęła bez wątpienia na powstanie brytyjskiej idei imperialnej. Selden, który był jej twórcą, był bowiem w posiadaniu obu dzieł Welwooda i korzystał obficie z argumentów zawartych w *An Abridgement* oraz *De dominio maris*⁵². W końcu, gdy spojrzymy na aktualny

⁴⁸ H. Grotius, *Wolność*, s. 43, 48.

⁴⁹ Idem, *O prawie wojny i pokoju*, II, III, XIV, t. 1, przekł. R. Bierzanek, Warszawa 1957, s. 287.

⁵⁰ Idem, *Defense*, s. 127.

⁵¹ Por. J.D. Ford, *William Welwood's Treatises on Maritime Law*, „The Journal of Legal History” 2013, 34, 2, s. 172–210.

⁵² D. Armitage, *The Ideological Origins of the British Empire*, Cambridge–New York 2000, s. 111.

kształt prawa morza i delimitacje różnych stref oceanu, łatwo zauważyć, że wykazują one zadziwiającą zbieżność z propozycjami zapomnianego szkockiego uczonego.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Studies (Opracowania)

- Alsop J.D., *William Welwood, Anne of Denmark and the Sovereignty of the Sea*, „The Scottish Historical Review” 1980, 59, 168, 2.
- Armitage D., *Introduction*, w: H. Grotius, *The Free Sea*, Indianapolis 2004.
- D. Armitage, *The Ideological Origins of the British Empire*, Cambridge–New York 2000.
- Benson J.D., *England, Holland, and the Fishing Wars*, „Philosophy Study” 2015, 5, 9.
- Clark G.N., Eysinga W.J.M., *The Colonial Conferences between England and the Netherlands in 1613 and 1615*, Part II, Leiden 1951.
- Edmundson G., *History of Holland*, Frankfurt am Main 2018.
- Elder J.R., *The Royal Fishery Companies of the Seventeenth Century*, Glasgow 1912.
- Ford J.D., *William Welwood’s Treatises on Maritime Law*, „The Journal of Legal History” 2013, 34, 2.
- Fulton T.W., *The Sovereignty of the Sea: An Historical Account of the Claims of England to the Dominion of the British Seas, and of the Evolution of the Territorial Waters, with Special Reference to the Rights of Fishing and the Naval Salute*, Union 2002.
- Grotius H., *Defense of Chapter V of the Mare Liberum*, w: H. Grotius, *The Free Sea*, Indianapolis 2004.
- Grotius H., *O prawie wojny i pokoju*, II, III, XIV, t. 1, przekł. R. Bierzanek, Warszawa 1957.
- Grotius H., *Wolność mórz, czyli dysertacja o prawie, jakie przysługuje Holendrom do handlu z Indiami*, przekł. R. Bierzanek, Warszawa 1955.
- van Ittersum M.J., *Mare Liberum Versus the Propriety of the Seas? The Debate between Hugo Grotius (1583–1645) and William Welwood (1552–1624) and its Impact on Anglo-Scottish Dutch Fishery Disputes in the Second Decade of the Seventeenth Century*, „The Edinburgh Law Review” 2006, 10.
- Jung C.G., *Psychologie und Religion*, Zurich und Stuttgart 1962.
- Nys E., *Une bataille de livres: an Episode in the Literary History of International Law*, Part I, „Juridical Review” 1891, 3, 1.
- Nys E., *Une bataille de livres: an Episode in the Literary History of International Law*, Part II, „Juridical Review” 1891, 3, 2.
- Poot A., *Crucial Years in Anglo-Dutch Relations (1625–1642): The Political and Diplomatic Contacts*, Hilversum 2013.
- Reppy A., *The Grotian Doctrine of the Freedom of the Seas Reappraised*, „Fordham Law Review” 1950, 19, 3.
- Schmitt C., *Die geschichtliche Struktur des heutigen Welt-Gegensatzes von Ost und West*, w: E. Jünger, A. Möller, *Freundschaftliche Begegnungen: Festschrift für Ernst Junger zum 60. Geburtstag*, Frankfurt am Main 1955.
- Selden J., *Of the dominion or ownership of the sea*, London 1652.
- Sir Walter Raleigh’s observations, touching trade & commerce with the Hollander, and other nations, as it was presented to K. James wherein is proved, that our sea and land commodities serve to enrich and strengthen other countries against our owne...*, London 1653.
- Welwod G., *De dominio maris, juribusque ad dominium praecipue spectantibus, assertio brevis ac methodica*, Hagaomitum 1653.

Welwood W., *An abridgement of all sea-lawes Gathered forth of all writings and monuments, which are to be found among any people or nation, upon the coasts of the great Ocean and Mediterranean Sea. And specially ordered and disposed for the use and benefit of all benevolent sea-farers, within his Majesties dominions of Great Brittain, Ireland, and the adjacent isles thereof*, London 1613.

NOTA O AUTORACH

Tomasz Tulejski – prof. dr hab., kierownik Katedry Doktryn Polityczno-Prawnych, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Anna Tomza-Tulejska – dr, adiunkt w Katedrze Polityki Prawa, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

ABOUT THE AUTHORS

Tomasz Tulejski – professor, head of the Department of Political and Legal Doctrines, Faculty of Law and Administration at the University of Łódź.

Anna Tomza-Tulejska – PhD, Department of Law Policy, Faculty of Law and Administration at the University of Łódź.